

Sygn. akt VI Ka 281/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 lipca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Tekieli**

**Sędziowie SO Waldemar Masłowski**

**SR del. do SO Beata Chojnacka – Kucharska (spr.)**

**Protokolant Anna Potaczek**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Roberta Remiszewskiego

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 r.

sprawy **R. W. (1)**

oskarżonego z art. 157 § 1 kk

z powodu apelacji, wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze VIII Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą w Kamiennej Górze

z dnia 27 marca 2014 r. sygn. akt VIII K 246/13

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego R. W. (1) uznając apelacje obrońcy oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej za oczywiście bezzasadne,

zasądza od oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej M. D. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w kwocie po 110 złotych.

Sygn. akt VI Ka 281/14

## UZASADNIENIE

R. W. (1) został oskarżony o to, że:

W dniu 10 lutego 2012 roku, w K., woj. (...), spowodował naruszenie czynności narządów ciała M. D. poprzez ugryzienie paliczka palca V-go, powodując obrażenia ciała w postaci całkowitej amputacji urazowej paliczka końcowego palca V-go ręki lewej na wysokości stawu międzypaliczkowego skutkujących naruszeniem czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni 7, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze VIII Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą K. wyrokiem z dnia 27 stycznia 2014 r. w sprawie o sygn. akt VIII K 246/13:

uznał oskarżonego R. W. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu aktem oskarżenia przy przyjęciu, że działał w zamiarze ewentualnym, to jest czynu stanowiącego występki z art. 157 § 1 k.k. przyjmując, że czynu tego dopuścił się w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej opisanego w art. 25 § 2 k.k., to jest odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na swoje zdrowie, polegający na podduszaniu i naciskaniu okolicy gałki ocznej lewej i w związku

z tym na podstawie art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. i w zw. z art. 60 § 1 i 6 pkt 4 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 złotych,

na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 2 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary grzywny na okres próby wynoszący 2 lata,

na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego nawiązkę w wysokości 1 000 zł. na rzecz pokrzywdzonej M. D.,

na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od R. W. (1) koszty sądowe w kwocie 754,95 zł na rzecz Skarbu Państwa, w tym wymierzył opłatę w wysokości 100 zł., zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa w pozostałej części, a ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz M. D. kwotę 864 zł.

Z treścią wyroku nie zgodzili się oskarżony R. W. (1) i oskarżycielka posiłkowa M. D..

Obrońca oskarżonego zaskarżył ten wyrok w całości na korzyść oskarżonego i zarzucił:

błąd w istotnych ustaleniach faktycznych będących podstawą rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, iż oskarżony R. W. (1) dopuścił się tzw. ekscesu w zakresie zastosowanego sposobu obrony koniecznej przez odgryzienie paliczka V palca ręki lewej M. D., mogąc w ocenie Sądu stosować inne środki obrony przez użycie rąk lub przywołanie pomocy, podczas gdy w okolicznościach sprawy uznać należy, że użył środka obrony adekwatnego do sposobu i intensywności ataku ze strony pokrzywdzonej, która jedną ręką go dusiła w okolicach szyi, a drugą odciągała do tyłu, w tym wbijała kciuka do lewego oka oskarżonego, a sam oskarżony nie miał wolnych rąk przytrzymując na ziemi R. D. (1), a ewentualne przywoływanie pomocy nie dawało realnych szans na zastopowanie ataku z jej strony (art. 438 pkt 3 k.p.k.);

naruszenie przepisów prawa procesowego mających wpływ na treść orzeczenia, art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 193 §1 k.p.k. i w zw. z art. 167 §1 k.p.k. polegający na nie przeprowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłych sądowych psychiatrów i psychologa na okoliczność ustalenia, czy oskarżony R. W. (1) tempore crimini znajdował się pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, które doprowadziły go do przekroczenia obrony koniecznej w rozumieniu art. 25 §3 k.k. (art. 438 pkt 2 k.p.k.);

naruszenie przepisu prawa materialnego art. 25 § 1 k.k. poprzez nie zastosowanie normy tego przepisu i wyrażenie oczywiście błędnego poglądu na tle całokształtu okoliczności sprawy, że oskarżony R. W. (1) przekroczył granice obrony koniecznej mogąc w ocenie Sądu nie doprowadzać do odcięcia uściskiem swojej żuchwy paliczka palca V ręki lewej M. D., podczas gdy oskarżony odpierał bezprawny i bezpośredni atak na swoją osobę i swoje zdrowie w sytuacji wbijania przez pokrzywdzoną, usytuowaną tyłem do niego, kciuka jej lewej ręki do jego lewego oka, użył do obrony wyłącznie swojego ciała tj. szczęki, pokrzywdzona M. D. i jej syn zachowywali się agresywnie i oboje byli pod widocznym działaniem alkoholu, a silne zaciśnięcie szczęki w momencie ataku ze strony pokrzywdzonej, było jedynym skutecznym sposobem odparcia ataku M. D. na jego osobę i stanowiło samoistne zastosowanie środka obrony w granicach dozwolonych przez prawo (art. 438 pkt 1 k.p.k.).

Podnosząc te zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Jeleniej Górze VIII Zamiejscowemu Wydziałowi Karnemu z siedzibą Kamiennej Górze, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej na podstawie art. 425 § 2 k.p.k. zaskarżył wyrok co do pkt I w zakresie przyjęcia przez Sąd dopuszczenia się przez oskarżonego czynu w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej oraz wymierzonej oskarżonemu kary oraz pkt II i III wyroku i na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 25 § 1 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w wyniku przyjęcia, że oskarżony odpierał bezpośredni bezprawny zamach na dobro chronione, a podjęta obrona była niewspółmierna do występującego w czasie zdarzenia z dnia 10.02.2012 r., podczas gdy przepisy te nie mogły znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie, gdyż oskarżony w swoich wyjaśnieniach twierdził, że bez swojej świadomości odgryzł paliczek palca oskarżycieli posiłkowej, nie wspominał również, że obawiał się jej zachowania w trakcie przedmiotowego zdarzenia, nie wzywał nikogo na pomoc, nie krzychał z bólu na co zwrócił uwagę Sąd I Instancji w zaskarżonym wyroku, a „niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest akcja broniącego się wynikła ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana jest wolą obrony” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.02.1997 r., sygn. akt IV KKN 292/96), a więc w niniejszej sprawie oskarżony z całą pewnością nie działał z zamiarem odparcia zamachu; nadto Sąd I Instancji nie wziął pod uwagę, że oskarżony, będący w konflikcie z oskarżycielką posiłkową, swoją postawą dążył do konfrontacji, atakując jej syna, która to sytuacja również pozostaje poza przypadkami obrony koniecznej,

rażącą niewspółmierność kary oraz zastosowanego środka karnego w wyniku orzeczenia:

- kary grzywny z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, podczas gdy nawet gdyby przyjąć, że oskarżony działał w ramach przekroczenia granic obrony koniecznej, to rozmiar tejże represji jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanej sprawcom, w podobnych sprawach, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że w wyniku działań oskarżonego, oskarżycielka posiłkowa doznała uszkodzenia ciała na czas powyżej 7 dni,

- nawiązki na rzecz oskarżycielki posiłkowej w kwocie 1 000 zł., podczas gdy właściwe zastosowanie w/w przepisu prowadzi do wniosku, że Sąd I Instancji winien był uwzględnić takie okoliczności jak: rozmiar krzywdy, którą doznała oskarżycielka posiłkowa, trwałość doznanego uszczerbku oraz jego wpływ na wygląd zewnętrzny wymienionej, których uwzględnienie prowadzi do wniosku, że orzeczenie nawiązki w kwocie 1 000 zł. jest niewystarczające

Stawiając te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i skazanie oskarżonego za czyn z art. 157 § 1 k.k. oraz zasądzenie na rzecz oskarżycielki posiłkowej nawiązki w wysokości 15 000 zł. oraz zasądzenie od oskarżonego w kosztów zastępstwa procesowego na rzecz oskarżycielki posiłkowej według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, a postawione w nich zarzuty okazały się niezasadne w stopniu oczywistym.

Dokonując analizy zebranych w sprawie dowodów, a następnie ujawnionych w trakcie przewodu sądowego, Sąd Okręgowy nie dopatrył się nieprawidłowości w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd meriti. Wręcz przeciwnie, analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie pozwala na przyjęcie, że Sąd Rejonowy w sposób wystarczający i pełny zebrał dowody, na ich podstawie, po dokonaniu oceny dowodów, prawidłowo ustalił stan faktyczny, nie naruszając zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w treści art. 7 kpk. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była poprzedzona ujawnieniem całokształtu okoliczności w sposób podyktowany zasadą prawdy materialnej, stanowiła wynik rozważenia wszelkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zaś okoliczności zostały rozważone z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i reguł prawidłowego rozumowania. Sąd Okręgowy nie stwierdził, by ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy wykazywała istnienie błędów natury faktycznej, jak pominięcie w ocenie pewnych istotnych dowodów, niezgodności z treścią dowodu. Sąd Okręgowy nie stwierdził także błędów logicznych w ocenie dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, a więc błędów rozumowania i wnioskowania. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy poddał wszechstronnej analizie zebrane dowody i w sposób w pełni przekonywujący przedstawił, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, które włączył do podstawy faktycznej wyroku i niewiarygodności innych dowodów. Wyrażone w pisemnym uzasadnieniu wyroku wnioski Sądu Rejonowego nie wykraczają poza granice ocen

zakreślonych treścią art. 7 kpk. Sąd Rejonowy słusznie przy tym zwrócił uwagę na fakt, że największą wiedzą o przebiegu przedmiotowego zdarzenia dysponowali jego uczestnicy tj. oskarżony R. W. (1), oskarżycielka posiłkowa M. D. i świadek R. D. (2), a także świadek R. W. (2), jednakże ta ostatnia co do początkowej fazy zdarzenia. Stąd też w pełni zasadnym było czynienie w oparciu o relacje w/w osób ustaleń odnośnie przebiegu zdarzenia, weryfikując je przy tym poprzez z jednej strony spójność tych relacji, logikę i doświadczenie życiowe, z drugiej natomiast oceniając je przez pryzmat dowodów z opinii biegłego sądowego, specjalisty z zakresu chirurgii W. G., dokumentacji medycznej dotyczącej zarówno oskarżonego, jak i oskarżycielki posiłkowej, a obrazującej ich obrażenia powstałe w wyniku zdarzenia. Na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego zasługują ustalenia poczynione przez Sąd I Instancji co do zachowania się R. D. (2) tuż przed konfliktem z oskarżonym i początkowej fazy zdarzenia. Z konsekwentnych i stanowczych zeznań świadka R. S., a także w tej części stanowczych zeznań M. D. wynika, że R. D. (2) w dniu 10 lutego 2012 r. w godzinach wieczornych wrócił do miejsca zamieszkania, gdzie zastał swoją matkę M. D.. Był pod wyraźnym działaniem alkoholu; opuścił mieszkanie, a M. D. i R. S. chciały nakłonić go do powrotu do mieszkania. Obie kobiety uznały wtedy, że nie są w stanie wpłynąć na R. D. (2) i spowodować, by pozostał w mieszkaniu. Bezsporne także jest to, że R. D. (2) po wyjściu na korytarz budynku zaczął mocno uderzać w drzwi mieszkania oskarżonego R. W. (1), domagając się jednocześnie, by ten otworzył drzwi, wyszedł na zewnątrz, grożąc mu również, że go zabije używając przy tym wulgarnych słów. W momencie, gdy oskarżony otworzył drzwi, R. D. (2) stał z uniesionymi do góry rękoma zacisniętymi w pięści, z relacji R. D. (2) wynika wręcz, że zdążył on chwycić sąsiada za koszulkę (k. 19v.). W tych okolicznościach nie może dziwić reakcja oskarżonego, który od razu chwycił R. D. (2) za ręce próbując jednocześnie wypchnąć go za próg mieszkania. Na agresywne zachowanie R. D. (2) wskazali nie tylko oskarżony i jego żona ale także M. D., która zeznając w charakterze świadka na kilka dni po zdarzeniu (13 lutego 2012 r.) podała, że to jej syn uderzał mocno w drzwi mieszkania oskarżonego i „rzucił się z rękami do W.”. Taki przebieg zdarzenia potwierdził także zeznając po raz pierwszy R. D. (2) (k. 19v.). W tych okolicznościach - zważywszy nawet na to, że wersje świadków R. D. (2) i M. D. podczas każdego kolejnego przesłuchania ewaluują i podczas każdej kolejnej relacji rola w/w w zdarzeniu jest umniejszana kosztem oskarżonego, który miał się zachowywać coraz to bardziej agresywnie wobec pokrzywdzonej i jej syna, to mimo tych zmiennych zeznań świadkowie konsekwentnie wskazują, że sytuację konfliktową zainicjował syn pokrzywdzonej, nie zaś oskarżony - jako niezrozumiałe jawią się twierdzenia pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zawarte w apelacji, jakoby to oskarżony swoją postawą dążył do konfrontacji z sąsiadką M. D. atakując jej syna. Powyższe nie znajduje żadnego oparcia w materiale dowodowym, wręcz pozostaje z nim w rażącej sprzeczności. Jeśli przy tym zważy się, że apelujący nie wskazuje na żaden dowód, który pozwoliłby na czynienie tego rodzaju ustaleń, to stawianie tego rodzaju zarzutu musi zostać uznane za oczywiście bezzasadne. Przechodząc do weryfikacji prawidłowości ustaleń faktycznych co do dalszego przebiegu zdarzenia przez pryzmat zgromadzonych dowodów i ich oceny, to także w tej części brak jest podstaw do ich kwestionowania. W chwili, gdy oskarżony chwycił R. D. (2), niewątpliwie w ten konflikt zaangażowała się M. D.. Jak słusznie ustalił Sąd Rejonowy, zamiarem jej było rozdzielenie mężczyzn, a atak, jakiego dopuściła się wobec oskarżonego, został przez nią podjęty, w jej subiektywnym odczuciu, w celu obrony syna przed sąsiadem oraz zakończenia starcia pomiędzy mężczyznami. Powód, dla którego zaatakowała oskarżonego, był oskarżonemu znany, skoro jej agresywnemu zachowaniu towarzyszyły wypowiedzi jednoznacznie wskazujące na to, by oskarżony puścił jej syna, wypowiedzi kierowane także do syna, ponadto M. D. jednocześnie odciągała swego syna od oskarżonego. Czynienie tego rodzaju ustaleń było w pełni uprawnione, jeśli się zważy na relację M. D. z dnia 13 lutego 2012 r. i R. D. (2) z dnia 24 lutego 2012r., słusznie ocenione jako te zeznania, w przeciwieństwie do kolejnych, które w sposób najbliższy prawdzie opisują przebieg zajścia. W momencie gdy R. D. (2) znalazł się na podłodze, szarpał się z siedzącym na nim okrakiem oskarżonym zamierzając wstać, natomiast oskarżony mu to uniemożliwiał. Wówczas oskarżycielka posiłkowa chcąc zrzucić oskarżonego z syna prawą ręką chwyciła oskarżonego za szyję, drugą trzymała go za twarz uciskając kciukiem okolice lewej gałki ocznej. Wtedy mały palec jej ręki znalazł się w ustach oskarżonego. Oskarżony broniąc się przed atakiem M. D. zacisnął zęby na palcu tak mocno, że odgryzł jej paliczek końcowy palca. Ta część ustaleń faktycznych nie była kwestionowana przez skarżących, a Sąd Odwoławczy nie znalazł żadnych podstaw, by ustalenia te podważyć. Powyższe wynika pośrednio z dokumentacji medycznej oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej wskazujących na powstałe u oskarżonego obrażenia w okolicy lewego oka oraz obrażenia powstałe u pokrzywdzonej - amputacja paliczka końcowego piątego palca lewej ręki. Na podstawie tej dokumentacji medycznej wiarygodne jawią się zeznania R. D. (2) z dnia 14 lutego 2012r., w których wskazał, że w momencie gdy on leżał na podłodze, szamotał się, a oskarżony przytrzymywał go rękoma i

siedział na nim, jego matka została ugryziona w palec, a także wyjaśnienia oskarżonego co do momentu, w jakim doszło do odgryzienia fragmentu palca. W sposób kategoryczny, wobec jednoznacznych w swej wymowie opinii biegłego chirurga W. G. wykluczono przy tym, by nastąpiło to niezależnie od woli i świadomości oskarżonego, na co wskazał oskarżony podczas składania wyjaśnień. W świetle niekwestionowanych w tej części ustaleń faktycznych przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej niezrozumiałym jest wywód apelacji, jakoby oskarżony zaciskając zęby na palcu pokrzywdzonej nie odpierał w ten sposób ataku pokrzywdzonej na swoją osobę. Skoro był on przyduszany przez pokrzywdzoną jedną ręką, drugą ręką – palcem uciskała okolice gałki ocznej, to w sytuacji, gdy przypadkiem jej palec znalazł się w ustach oskarżonego, oczywistym jest, że zagryzienie zębów na palcu było podyktowane niczym innym, jak wolą obrony przed pokrzywdzoną – atakującą. Powyższego twierdzenia w żadnym razie nie podważają wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że nie miał świadomości tego, że odgryzł fragment palca, miało to nastąpić skutkiem nieszczęśliwego wypadku i niezależnie od jego woli, skoro wiarygodność ich została jednoznacznie zakwestionowana przez Sąd Rejonowy, a ustalenia faktyczne są w tej części zdecydowanie odmienne od wyjaśnień oskarżonego. Wskazano w nich przecież na świadome zaciśnięcie zębów na palcu pokrzywdzonej w celu podjęcia obrony przed jej atakiem. Nie można w żadnym razie podzielić stanowiska pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, jakoby za przyjęciem, że oskarżony nie odpierał ataku i nie obawiał się pokrzywdzonej świadczyć miało to, że zaniechał wzywania pomocy, czy nie krzyczał z bólu. Przytoczona argumentacja oczywiście przekonywać nie może. Wzywianie pomocy, czy okazywanie bólu poprzez krzyk nie jest przecież warunkiem uznania, że jest się ofiarą przemocy. Jest to tak oczywiste, że nie wymaga szerszej argumentacji. Niewątpliwie oskarżony poprzez zagryzienie palca oskarżycielki posiłkowej odpierał jej bezpośredni i bezprawny atak; działanie to podjął w obronie własnego zdrowia. Słusznie zatem Sąd Rejonowy rozważył zachowanie oskarżonego w kontekście działania w obronie koniecznej. Nie przekonują natomiast argumenty obrońcy oskarżonego, jakoby działanie oskarżonego, choć podjęte w obronie własnej, nie nosiło cech przekroczenia granic obrony koniecznej. Jakkolwiek zgodzić się należy ze stanowiskiem obrońcy oskarżonego, że obrona konieczna ma charakter samoistny (z ograniczeniami wynikającymi z sytuacji opisanej w art. 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności) nie subsydiarny, to nie oznacza, że nie podlega żadnym ograniczeniom. Ograniczenie to wynika wprost z art. 25 § 2 k.k. Jasne przy tym jest, że atakowany ma prawo odpierać zamach kosztem dobra napastnika, nawet gdy istnieje realna możliwość uniknięcia zamachu w inny sposób, czyli bez naruszenia tego dobra, jak choćby poprzez próbę ucieczki. Atakowany ma prawo odpierać zamach wszelkimi dostępnymi środkami. Nie oznacza to jednak, że obrona konieczna stwarza możliwość zastosowania przez odpierającego atak sposobu obrony, który jest niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Słusznie Sąd Rejonowy zauważył, że stosowana przez oskarżycielkę posiłkową wobec oskarżonego przemoc nie była szczególnie intensywna. Polegała przede wszystkim na szarpaniu, próbie zepchnięcia oskarżonego z jej syna, chwyceniu za szyję, odciągnięciu ręką do tyłu głowy oskarżonego. O małym natężeniu siły świadczy charakter obrażeń, jakich doznał wówczas oskarżony, a które obiektywnie były nieznaczne. Istotne przy tym jest to, że R. D. (2) został w tym momencie przez oskarżonego unieruchomiony, leżał na podłodze, nie próbował uderzać, atakować oskarżonego, a jego zachowanie zmierzało do tego, by móc podnieść się i wyzwolić z uścisku oskarżonego. Dla oskarżonego jasny był przy tym zamiar oskarżycielki posiłkowej: próba odciągnięcia, zrzucenia oskarżonego z jej syna, nie zaś atak celowo wymierzony w oskarżonego. W tych okolicznościach tak silne zagryzienie zębów na palcu pokrzywdzonej, które spowodowało gilotynowe odcięcie fragmentu palca, nawet przy uwzględnieniu, że nastąpiło to w momencie chwycenia oskarżonego za szyję i wbijania palca w okolice oka, w momencie, gdy nie miał wolnych rąk, nie może być uznane jako działanie obronne współmierne do niebezpieczeństwa zamachu. Choć było ono skuteczne, to jasne jest, że nie można utożsamiać, jak czyni to obrońca oskarżonego, współmiernośći podjętej obrony z jej skutecznością. Nie są to pojęcia tożsame. Napadnięty ma prawo podjąć skuteczną obronę ale ograniczoną właśnie poprzez współmierność do niebezpieczeństwa zamachu. Gdyby li tylko przez pryzmat skuteczności podjętej obrony należało rozumieć działanie w obronie koniecznej, jak czyni to obrońca oskarżonego, z pewnością skutecznym byłoby użycie broni palnej wobec napastnika. Przykład ten, choć drastyczny w swej wymowie, to w sposób bardzo obrazowy pozwala na odróżnienie skuteczności obrony koniecznej od współmierności sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu. Tak istotne natężenie siły powodujące odgryzienie fragmentu palca z pewnością nie było współmierne do niebezpieczeństwa zamachu. Identyczny skutek spowodowałyby już samo zagryzienie palca, skądinąd bolesne, bez amputacji jego fragmentu. Tym samym na aprobatę zasługuje ustalenie Sądu Rejonowego co do przekroczenia granic obrony koniecznej przez oskarżonego przy odpieraniu zamachu na jego zdrowie (art. 25 § 2 k.k.). Dla porządku wskazać

należy, że Sąd Rejonowy, podobnie jak Sąd Odwoławczy a także apelujący, stanął na stanowisku, że obrona konieczna ma charakter samoistny. Dał temu jednoznacznie wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Analiza dokonana przez tenże Sąd, dotycząca możliwości podjęcia innego sposobu obrony przed zamachem, nie pozostaje w sprzeczności z tym poglądem prawnym; dotyczy oceny „współmierności” sposobu obrony w rozumieniu art. 25 § 2 k.k. Przyjęcie działania oskarżonego w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej obliguje do rozważenia, czy sprawca działał pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu. Pozytywne ustalenie skutkuje zawsze odstąpieniem od wymierzenia kary (art. 25 § 3 k.k.). Wprawdzie Sąd Rejonowy nie wypowiedział się co tych okoliczności, na co zasadnie zwrócił uwagę obrońca oskarżonego, to nie oznacza automatycznie konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku wyłącznie z tej przyczyny, w celu ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji. Materiał dowodowy, na którym opierał swe ustalenia faktyczne i dokonał ocen prawnych Sąd Rejonowy, jest wystarczający do czynienia ustaleń w tej materii. Choć pisemne uzasadnienie wyroku w tej części zawiera istotne braki, to przecież nie oznacza jednocześnie wadliwości wydanego przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcia. Sąd Odwoławczy dokonując weryfikacji poprawności ustaleń faktycznych i prawnych opiera się przede wszystkim na zebranych w sprawie i przeprowadzonych dowodach przed Sądem I instancji, nie zaś wyłącznie na pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, choć stanowi ono istotny element kontroli instancyjnej. Niewątpliwie każdy bezprawny, realny, rzeczywisty, bezpośredni zamach na dobro chronione prawem rodzący konieczność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia zamachu wywołuje u ofiary stan zdenerwowania, niepokoju, strachu, obawy, czy wzburzenia. Nie oznacza to, że każde podjęcie obrony koniecznej pod wpływem strachu, czy wzburzenia prowadzi do odstąpienia od wymierzenia kary. Uchylenie karalności czynu powoduje strach lub wzburzenie odpierającego zamach, okoliczności usprawiedliwiające strach czy wzburzenie i stwierdzenie, że przekroczenie granic obrony koniecznej pozostawało w związku przyczynowym, a więc wynikało z tego strachu, czy wzburzenia. Przesłanki te muszą wstąpić kumulatywnie. Sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. ograniczona jest tylko do takich przypadków, że okoliczności zamachu oceniane obiektywnie racjonalnie tłumaczą wywołanie strachu lub wzburzenia, natomiast ten stan przesądza o sposobie odparcia zamachu. W niniejszej sprawie okoliczności zamachu nie tłumaczą racjonalnie takiego strachu, czy wzburzenia. Oskarżony otworzył drzwi w momencie, gdy słyszał głośne stukanie, wręcz dobijanie się do jego drzwi, kierowane wobec niego wyzwiska, groźby pozbawienia życia. Wiedział, że tak zachowuje się jego sąsiad, znał go, podobnie jak znał jego matkę – pokrzywdzoną. Nie był więc zaskoczony zachowaniem R. D. (2) ani M. D.. To ona początkowo uspokajała syna, próbowała rozdzielić obu mężczyzn, obu też słownie nakłaniała do zaniechania siłowego starcia. Oskarżony miał świadomość ilości napastników oraz intencji, jakie towarzyszyły pokrzywdzonej. Jej zamiarem było wyłącznie odciągnięcie syna od oskarżonego, zaprzestanie konfliktu między nimi, rozdzielenie ich, a nie zrobienie oskarżonemu krzywdy. Tym samym oskarżony siedząc na obezwładnionym R. D. (2) nie miał żadnych powodów by obawiać się o swoje życie, czy zdrowie ze strony pokrzywdzonej. Z pewnością miał przy tym nad nią istotną przewagę fizyczną. Gdyby tylko puścił jej syna, odstąpiłaby od ataku. Ponadto zdarzenie miało miejsce na klatce schodowej budynku wielorodzinnego, a więc w sytuacji, gdy hałas mógł powodować i rzeczywiście spowodował pojawienie się sąsiadów. Wraz z oskarżonym zamieszkiwała jego konkubina (obecnie żona), która mogła mu w każdym czasie udzielić pomocy; telefonowała wówczas na Policję. Okoliczności zamachu, którym nie jest przecież tylko sam moment naciskania palcem w okolice gałki ocznej, oceniane obiektywnie, nie tłumaczą racjonalnie ani takiego strachu ani wzburzenia, które determinowałyby działanie oskarżonego - odgryzienie części palca. Jakkolwiek zgodzić się należy z obrońcą, że odczuwanie strachu, czy wzburzenia są cechami indywidualnymi każdego człowieka i w tym zakresie istotnymi mogą okazać się opinie psychiatryczne i psychologiczne dotyczące sprawcy, tak stają się one pomocne dla czynienia ustaleń istotnych z punktu widzenia art. 25 § 3 k.k. tylko wtedy, gdy okoliczności zamachu, zawsze postrzegane obiektywnie, mogą ów strach, czy wzburzenie determinujące działanie obronne uzasadnić. Tymczasem w realiach tej konkretnej sprawy okoliczności zamachu w oczywisty sposób nie uzasadniały ani strachu, ani wzburzenia determinującego sposób podjętej obrony. Konsekwencją powyższego jest brak konieczności zasięgnięcia opinii biegłych z zakresu psychiatrii czy psychologii co do podatności oskarżonego na stres, analiza właściwości procesów psychicznych oskarżonego, czy jego struktury osobowości, co czyni zarzut apelacyjny polegający na zaniechaniu przeprowadzenia dowodu z opinii wskazanych biegłych na podane okoliczności bezzasadny w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do rodzaju i wymiaru orzeczonej kary stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w sposób należyty uwzględnił przesłanki rzutujące na wymiar kary uwzględniając przy tym przesłanki stosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary wynikającego z działania w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej oraz przeanalizował wszystkie okoliczności decydujące o zastosowaniu instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, wskazane w treści art. 69 k.k. Kara tak ukształtowana jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz stopnia winy, uwzględnia przy tym okoliczności popełnienia czynu. Stopień społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa popełnionego w razie przekroczenia granic obrony koniecznej jest znacznie mniejszy, niż przestępstwa dokonanego nie w obronie koniecznej. Wynika to z tego, że przekraczający granice obrony koniecznej znajduje się w szczególnej sytuacji na skutek bezprawnego ataku, towarzyszy mu przy tym szczególna sytuacja emocjonalna. Wymierzając karę należy te okoliczności uwzględnić podobnie jak to, że człowiek, który staje wobec bezpośredniego i bezprawnego zamachu, ma obiektywną trudność w zachowaniu rozwagi w działaniu, by przy podjęciu obrony nie wyrządził atakującemu nadmiernej szkody. Wymierzając karę należy także uwzględnić stopień przekroczenia granic obrony koniecznej, który w niniejszej sprawie nie można ocenić jako znaczny, istotny. Te wszystkie okoliczności, jak i dotychczasowa sylwetka oskarżonego, akceptowany społecznie sposób życia, stabilność sytuacji zawodowej, rodzinnej, a przy tym jego uprzednia niekaralność dają podstawy do uznania, że kara grzywny orzeczona przez Sąd I instancji z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest karą adekwatną do popełnionego czynu i nie razi ani swą łagodnością ani surowością. Podobnie ocenić należy wysokość orzeczonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej nawiazki. Określenie wysokości nawiazki nie może pozostawać w oderwaniu od okoliczności czynu, istotnego przyczynienia się pokrzywdzonej do zdarzenia i w jego efekcie powstałego u pokrzywdzonej uszczerbku na zdrowiu i nie może być postrzegana wyłącznie poprzez pryzmat skutku. Okoliczności te w sposób należyty zostały uwzględnione przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu wysokości nawiazki, stąd też stanowisko to zyskało pełną aprobatę Sądu Odwoławczego.

Wskazać należy, że wyrok Sądu Rejonowego nie jest dotknięty uchybieniami, o jakich mowa w art. 439 § 1 k.p.k

Kierując się powyższymi motywami i nie znajdując w apelacjach obrońcy oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jakichkolwiek przekonywujących argumentów, które mogłyby podważyć słuszność decyzji Sądu I instancji, uznając oczywistą bezzasadność zarzutów apelacyjnych, Sąd Okręgowy, stosownie do art. 437 § 1 k.p.k., zaskarżony wyrok jako prawidłowy i trafny utrzymał w mocy.

Z uwagi na charakter rozstrzygnięcia Sądu Odwoławczego, nieuwzględnienie środków odwoławczych wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, stosownie do treści art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 2 k.p.k. należało zasądzić od każdego z nich koszty procesu za postępowanie odwoławcze według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane z rozpoznawaniem środka odwoławczego każdego z nich. Do kosztów tych należy zaliczyć w sytuacji oskarżonego opłatę od kary grzywny w wysokości 100 zł., zgodnie z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 Ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych, w sytuacji oskarżycielki posiłkowej opłatę w wysokości 100 zł. uznając, że taka wysokość odpowiada zasadom słuszności z jednej strony, z drugiej natomiast uwzględnia jej sytuację finansową, w oparciu o art. 13 ust. 2 cyt. pow. Ustawy. Strony zostały także obciążone w równych częściach kosztem ryczałtu za doręczenia pism sądowych stanowiącego 20 zł. w postępowaniu odwoławczym (§ 1 Rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 18.06.2003r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym).